GŁOS POMORSKI

Nr. 173 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. **Redaktor Naczelny** przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci Oddział w Poznaniu nr. 201193.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosci za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** środa, dnia 26 go lipca 1922 | Telefon Nr. **50 i 51.**

Kombinacje do gabinetu lewicowo-centrowego.

Warszawa, (AW) „Gazeta Warszawska“ pisze, że stronnictwa lewicowe przyznają otwarcie w rozmowach kuluarowych, że kwestja gabinetu Korfantego nie została przekreślona przez odmowę naczelnika państwa i musi być rozstrzygnięta przez Sejm na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu. Koła lewicowe utrzymują, że lista gabinetu centrowego, sformowana przez blok lewicowy i przedstawiona przez Witosa w pertraktacjach z klubami centrowemi, uzyskała aprobatę KPK. i Klubu Mieszcz. Nie może ona być jednak jeszcze wysunięta, pki sejm nie zdecyduje, czy rząd Korfantego posiada większość. Gabinet lewicowo-centrowy nie różni się podobno znacznie od byłego rządu Ponikowskiego. Główna różnica personalna polega na tem, że lewica zaproponowała na premjera p. Stesłowicza a na miejsce p. Skirmunta Aleksandra Skrzyńskiego, posła polskiego w Bukareszcie. W gabinecie tym p. Michalski otrzymałby tekę ministra skarbu. Wskutek jednak odmowy p. Stesłowicza przyjęcia kierownictwa rządu, KPK. rzekomo desygnowałby na to stanowisko p. Bаworowskiego.

Warszawa, 24. 7. (AW) Dziś po południu o godzinie 2-giej Marszałek Sejmu przyjął delegację wczorajszego pochodu narodowego, która mu wręczyła rezolucję, uchwaloną wczoraj na placu Napoleona.

Ukraina bolszewicka wobec przesilenia w Polsce.

Charków, (AW) W rozmowie z przedstawicielami prasy ukraińskiej Rakowskij oświadczył w sprawie przesilenia ministerjalnego w Polsce co następuje: Walka stronnictw w Polsce zaostrza się. Jako osoba urzędowa podkreślam tylko fakt, wstrzymując się od jego oceny. Walka oczywiście toczy się między rozmaitemi burżuazyjnemi i drobno burżuazyjnemi stronnictwami. Dla Ukrainy jest bez różnicy kto będzie stał na czele przyszłego gabinetu. Ważne jest tylko, aby gabinet był przeniknięty chęcią ustalenia dobrych sąsiedzkich politycznych i gospodarczych stosunków między Ukrainą a Polską. Rząd Ponikowskiego i Skirmunta ogólnie biorąc szedł po linji ustalenia tych dobrych stosunków.

Konferencja Lloyd George'a z Poincarem.

Paryż, (Pat.-Havas) Konferencja między Lloyd George'm i Poincarem odbędzie się w Londynie prawdopodobnie 5 sierpnia b. r. Rząd francuski zakomunikował urzędowo rządowi angielskiemu, że Poincare jest do dyspozycji L. George'a, poczynając od wyżej wzmiankowanej daty.

„Times“ donosi, że Poincaremu będzie towarzyszył w podróży do Londynu della Toretta. Na żądanie Londynu na konferencji będzie również omówiona sprawa pożyczki austrjackiej.

Paryż. (PAT-Havas). Dotychczas rząd francuski nie otrzymał z Londynu wiadomości co do ewentualnego terminu spotkania się Lloyd Georga z Poincarem. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa obaj premjerzy spotkają się 1 sierpnia w Londynie. Głównym punktem obrad ma być uregulowanie sprawy odszkodowania i sprawa żądanego przez Niemcy moratorjum.

Przesilenie we Włoszech.

Rzym: (Pat.-Havas) Król przyjął ponownie Orlanda na audjencji.

Rzym, (Pat.-Havas) Po rozmowie z przedstawicielami grup parlamentarnych Orlando miał dać wczoraj królowi odpowiedź, czy podejmuje się tworzenia gabinetu. Pertraktacje, które Orlando prowadził z liberałami, wywołały niezadowolenie radykalnych demokratów, ponieważ Orlando wobec wiążących go zobowiązań dawniejsz. pragnie utworzyć gabinet łącznie z umiarkowaną prawicą.

Rzym. (PAT-Havas). Orlando uchylił się od tworzenia gabinetu, ponieważ zarówno socjaliści, jak i katolicka partja ludowa nie chcą wejść do gabinetu, aby wspólnie pracować z partjami prawicowemi. Król przyjął na audjencji przewodniczącego Izby de Nicolai.

Niemcy muszą nam wypłacić odszkodowania za ubezpieczenia społeczne.

Poznań, (PAT). Pełnomocnik rządu polskiego wiceminister dr. Wachowiak otrzymał depeszę od p. Alberta Thomasa treści następującej: „Rada Ligi Narodów, zebrana w Londynie, jednomyślnie zaakceptowała zalecenie komisji, wyłonione na zasadzie art. 312 traktatu wersalskiego. Posiedzenie odbyło się 17 b. m. Tymsamem zalecenie komisji stało się obowiązujące i dla Niemiec, które w ciągu 2 tygodni, licząc od 17 b. m. muszą wypłacić w gotówce 125 miljonów marek niemieckich tytułem odszkodowania za dokonywanie ubezpieczeń społecznych w b. dzielnicy pruskiej.

W Irlandji.

Dublin. (PAT Havas). Irlandzkie wojska rządowe zajęły centrum Waterford. Oddziały republikańskie cofają się w kierunku południowym Pozatem oddziały regularne po zbombardowaniu Limerick zawładnęły miastem.

Dublin. (PAT-Havas). Oddziały powstańcze, ewakując Limerick, wznieciły w mieście pożar. Podczas ostatnich walk utracili powstańcy 20 zabitych, kilkudziesięciu rannych i kilkudziesięciu jeńców.

Zaprzeczenie pogłoskom.

Paryż. (A.P.) Dnia 11 lipca ogłosił „Matin“ wiadomość swego korespondenta z Białogrodu o spotkaniu się generała Wrangla z generałem Denikinem w Budapeszcie celem ustalenia wspólnego programu, co do zaatakowania bolszewików.

Sekretarz generała Wrangla zaprzecza te wiadomości i donosi, że Wrangel Serbji nie opuszcza od kilku miesięcy, a Denikina nie widział wogóle od 1920 r.

Ile węgla mogą dostarczyć Niemcy?

Paryż, (Pat.) Komisja reparacyjna ustaliła wczoraj program niemieckich dostaw węglowych na czas od sierpnia do października r. b. Żądano 1 725 000 ton koksu. W razie, gdyby niemiecka produkcja węgli w przeciągu trzech miesięcy wynosiła więcej niż 8 300 000 ton, wówczas z nadwyżki ma być dostarczone 20 proc. oprócz wymienionych już 1 725 000 ton.

Nowy gabinet w Łotwie.

Ryga. (A.P) Kryzys gabinetu łotewskiego został zażegnany. Premierem został ponownie zamianowany Mejerowicz, który zabrał dawniejszy skład gabinetu z wyjątkiem ministra rolnictwa, którym został obecnie zamianowany szef departamentu leśnego Kalnin.

O rozbrojeniu selbstszucu na G. Śląsku.

Katowice. (PAT.) Korespondent „Vossische Ztg.“ na Górnym Śląsku pisze w sprawie rozbrojenia selbstszucu na G. Śląsku co następuje: Poważne trudności przy rozbrojeniu selbstszucu polegają na tem, że organizacje te usposobione radykalnie prawicowo, sprzeciwiają się w zasadzie rozbrojeniu. Tymczasem rozwiązanie tych oddziałów jest szczególnie ważne i konieczne, a to po pierwsze ze względu na wrogie ich tendencje i stosunek do konstytucji, po wtóre zaś z powodu nadzwyczajnych zapasów broni przechowywanej potajemnie przez wspomniane organizacje. Zwykłe wystosowanie odezwy rządu do selbstszucu nie osiągnęło żadnego skutku. Należy mu uprzednio wpłynąć na dowództwo selbstszucu w kierunku dobrowolnego oddania broni, a dopiero, jeżeli ta metoda nie doprowadzi do celu, zastosować środki ostrzejsze.

Z ostatniej chwili.

Sprawa noty Ukrainy do Polski.

Warszawa. (Pat.) W związku z notatkami, które pojawiły się w prasie o złożeniu noty przez przedstawicielstwo republiki sowieckiej w odpowiedzi na notę polską dotyczącą akcji wywiadowczej niektórych współpracowników tegoż przedstawicielstwa, dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Zagr. nie uznało za możliwe przyjąć notę przedstawicielstwa Ukrainy do wiadomości, nie wchodząc w merytoryczną dyskusję co do jej treści, gdyż uważa samą jej formę za nieodpowiednią i sprzeczną z zasadami ogólnie przyjętemi w międzynarodowych stosunkach dyplomatycznych. Nota przedstawicielstwa U. S. E. S. R. zawiera szereg niczem niepopartych i niesłusznych zarzutów pod adresem organów rządowych polskich.

Odznaki studentów polskich w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT). Związek studentów Polaków na politechnice gdańskiej pod nazwą „Wisła“ postanowił nosić barwy świadczące o należeniu do tego związku. Z tego powodu związek studentów niemieckich ogłasza w tutejszej prasie komunikat, który nazywa to postanowienie studentów Polaków prowokacją i zaznacza, że zaostrzy to stosunki pomiędzy studentami polskimi a niemieckimi.

Uznanie Litwy de iure.

Gdańsk. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą z Kowna, że posełstwu łotewskiemu w Paryżu doręczono notę, podpisaną przed mocarstwa ententy i zawierającą uznanie Litwy de iure. Nota przewiduje zobowiązanie się rządu litewskiego do uznania postanowień traktatu wersalskiego w sprawie umiędzynarodowienia Niemna aż do Grodna.

Bawarja wobec ustawy o ochronie republiki.

Monachjum. (PAT-Radjo). Rząd bawarski postanowił ogłosić rozporządzenie potwierdzające, że akceptuje ustawę w sprawie obrony republiki, lecz wykonanie tej ustawy powierza władzom i trybunałom bawarskim, wobec czego ingerowanie władz Rzeszy oraz działanie nowego sądu nie będzie mogło znaleźć zastosowania w Bawarji. Władze rządowe są upoważnione do przeprowadzenia zarządzeń niezbędnych w celu przywrócenia porządku i bezpieczeństwa. Wobec tego rząd monachijski nie uzna za obowiązującą dla siebie ustawy o utworzeniu policji kryminalnej państwowej i nie zgodzi się na zastosowanie tej ustawy w Bawarji.

Eilwese. (Pat-Radjo) Z Monachjum donoszą, że bawarski minister handlu Hamm podał się do dymisji. Uznacza to wystąpienie przedstawiciela partji demokratycznej z bawarskiej koalicji rządowej.

Berlin. (PAT.) Dziś przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem omawiano sprawę stanowiska Bawarji wobec ochrony republiki. Narady były poufne. Decyzji żadnych nie powzięto.

Za Habsburgami.

Wiedeń, (Pat.) „Parlament Korespondenz“ donosi, że we Wiedniu powstał tajny związek pod nazwą „Ehrenschutz des Kaiserhauses“, do którego należy arystokracja oraz oficerowie. Celem Związku jest pociąganie do odpowiedzialności honorowej osób, które będą ujemnie się wyrażały o członkach habsburskiego domu.

Poznań, 24. 7. (Tel. wł.) Marki niemieckie 12,20. Obrotów dokonano na 2 530 000 mkn.

Akcje bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych I — IX emisji 220; Bank Przemysłowców 200; Poznański Bank Ziemian I — IV emisji 195;

Akcje przemysłowe: Barcikowski R. 195; Cegielski H. I — VIII emisji eks. kup. 185; Centrala Skór 275; Herzfeld Victorius 365 — 375; Juno 335 — 340; „Tri“ eks. 180 — 185; Ventzki 575 — 580; Wytwornia Chemiczna I — II; Wytwornia Chemiczna III 170; Ziednoczone Browary Grodziskie 215 — 210.

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.) Waluty: Dolary amerykańskie 5 960 — 5 905; dolary kanadyjskie 5 585 — 5 000; franki francuskie 494; marki niemieckie 12 — 11,90.

W sprawie napaści „Gazety Grudziądzkiej“ na Korfantego

otrzymujemy co następuje:

„Obywatele Górzna i okolicy różnych stanów z ubolewaniem i wzgardą potępiają niegodziwe wycieczki „Gazety Grudziądzkiej“ przeciw p. Korfantemu, któremu serdecznie życzymy, aby długie, długie lata pracował dla dobra naszej Ojczyzny jako prezydent Ministrów.

(—) T. Liwicki, (—) F. Kozlowski, (—) Andrzej Mikołajczak, (—) M. Strogulski, (—) J. Ostrembski, (—) J. Szmajchel, Ł. Ślesiński, (—) J Gorzerski, (—) J Kopczyński, (—) P. Bulewski, (—) A. Bulkowski, (—) S. Mańka.

*

Obywatele Pelplina jednogłośnie za Korfantym.

Pelplin, 23. 7.

Dziś w południe odbył się tu w wielkiej sali p. Korczaka wiec w sprawie przesilenia gabinetowego. Po zagajeniu go przez pana Gapę wygłosił referat o przesileniu gabinetowym, jego przyczynach i skutkach tutejszy poseł p. . Knast. Referent napiętnował samowolę Naczelnika Państwa w wywołaniu przesilenia i wyświetlił niejedne niepiękne sprawki naszej lewicy, która przy pomocy żydów i Niemców chciałaby rządzić państwem a obawia się Korfentego jako człowieka pilnującego ładu i porządku.

Referat p. posła Knasta był bardzo wyczerpujący i nagrodzony był niemilknącymi oklaskami.

Jako drugi referent wystąpił redaktor p. B. Kiełbratowski, który określił działalność, prace i zasługi posła Korfantego. Z referatu tego dowiedziano się o niezwykłych zasługach posła Korfantego około pozyskania dla Polski Górnego Śląska. Mówca przedstawił Korfantego jako męża opatrznościowego do prowadzenia nawą państwową Polski i jako człowieka. groźnego dla żydów i Niemców. Referat ten nagrodzono rzęsistemi oklaskami. W dyskusji zabrał głos imieniem robotników p. Szatkowski. popierając Korfantego i żądając od niego jako przyszłego premjera, aby podjął walkę z drożyzną.

Wielkie wrażenie zrobiło i w niejedno obojętne serce wlało świeżego ducha i zapału bawiącego tu Górnoślązaka, który jako naoczny świadek działalności p. Korfantego na Górnym Śląsku apelował do obecnych, aby jednogłośnie opowiedzieli się za nim. Człowiek ów nie mógł wszystkiego z powodu niedokładnej znajomości języka polskiego wypowiedzieć tego wszystkiego, co czuło jego serce. Duch jego jednakże przeszedł na obecnych. Dlatego też jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu w Pelplinie obywatele i obywatelki wszystkich stanów z zadowoleniem witają powołanie p. Korfantego na Prezydenta Ministrów jako człowieka. umiejącego nam tak potrzebny porządek w kraju zaprowadzić i dlatego z oburzeniem potępiają warcholstwa lewicowych stronnictw oraz przestrzegają przed pogwałceniem Konstytucji i podeptaniem ustroju demokratycznego przez Naczelnika Państwa. Niech żyje Rząd Korfantego!“

W końcu odśpiewano jedną zwrotkę „Boże coś Polskę!“. Podać należy, iż w wiecu o vym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich tu istniejących partyj i że nie było ani głosu sprzeciwu przeciw tokowi obrad. Licznie zastąpieni byli robotasy. B. K.

*

Radzyn pow. Grudzadz.

W niedzielę dnia 23 bm. odbył się zaraz po nabożeństwie wielki wiec ogólno-narodowy na sali Strzelnicy. Wiec ten został zwołany przez miejscowo Koło Narodowego Stronnictwa Robotników (Chrześc. Narodowe Stronnictwo Pracy). Sala była aż po same brzegi wypełniona. Przewodniczył wiceprezes koła p. Krauze, referat wygłosił p. Kamrowski z Grudziądza, który w blisko 2-godzinnem przemówieniu omówił szczegółowo przesilenie gabinetowe. Licznie zebrani słuchacze wysłuchali referatu z wielkiem zaintersowaniem i skupieniem, przerywając trafne wywody od czasu do czasu burzliwymi oklaskami. W dyskusji przemawiali ks. prob. Mańkowski, pp. Rzepkowski z Mazanków, Konarkowski z Grudziądza i wielu innych. Enperowiec Rzepkowski starał się wypożyczonemi demagogicznemi hasłami zbijać wywody referenta, stojąc w obronie żydów — i p. Kulerskiego, natomiast atakował w niebywały sposób duchowieństwo. Chciał on m. i. wmówić w wiecowników, jakoby Chrz. Str. Pr. zaliczało do swego klubu poselskiego 2 żydów posłów. Dostał on taką odprawę przez referenta i ks. prob Mańkowskiego, że gdy po raz drugi zabrał głos, zebrani robotnicy z oburzeniem przerwali jego ponowne ataki na duchowieństwo i nie pozwolili mu mówić. Zebrani bez wyjątku całkowicie godzili się na stanowisko Chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy, potępiając sojusz żydowsko-germańsko-socjalistyczny i wyrazili przez trzykrotne okrzyki na cześć Korfantego i całego gabinetu swe zaufanie dla niego.

Wiec ten miał poważny przebieg i skończył się sromotną klęską dla Witosowców i N. P. R. To też po solwowaniu wiecu zgłosili się ob[illegible] zwolennicy i członkowie N. P. R. i Witosa na członków Chrz. Nar. Stron. Pracy.

W kotle Enpeeru.

Bezustanne rozłamy, wykluczenia, intrygi, „bolesne wylania“, zdrady itp., oto charakterystyczne cechy partyjnego życia N. P. Ru, które coraz to bardziej budzą zainteresowanie ludzi interesujących się życiem politycznem na Pomorzu.

„Sąd“ nad „zdrajcą“.

W atmosferze odbyła się w ubiegłym tygodniu konferencja prezesów filijnych pow. toruńskiego (miasto i wieś), by odbyć „sąd“ nad zdradą posła Webera za to, że nie szedł razem z klubem N. P. R., żydami i Niemcami, popierającymi politykę belwederską i stał **po stronie rządu posła Korfantego.**

Poseł Weber, jako prezes filijny w Podgórzu zjawił się także na zebranie. To oburzyło do głębi duszę p. Popiela i towarzyszy jego. Przy pomocy poprzednio zrobionej i już zbyt dobrze znanej „opinji“ udało się p. Popielowi obecnych prezesów i „działaczy“ przekonać, iż poseł W. stoi poza partją i skutek był ten, że własnego posła „wylano“. Nie interesowaliśmy się specjalnie tem zupełnie „naturalnem“ zajściem. gdyby wychodzący w Toruniu organ oficjalny N. P. R. nie dopuścił się bardzo grubego fałszu, wprowadzając przez to społeczeństwo polskie w błąd

Nie wchodząc w szczegóły samego zebrania podkreślić wypada. że przyjęto rezolucje i „zasądzono“ posła Webera, którego „wylano“ przed rozpoczęciem „oficjalnego zebrania“, nie dając możności wytłomaczenia się, dla czego stał po stronie rządu Korfantego i dla czego nie szedł w myśl zwolenników belwederskich N. P. Rowców razem z żydami i Niemcami. Takie postępowanie „sądowe“ w „imie honoru i sprawiedliwości“ praktykuje się podobno w krajach podzwrotników, gdzie temperatura przekracza już 45 stopni no i. . . w N. P. R.

Na konferencji uchwalono następującą rezolucję: (patrz Głos Rob. nr. 163)

„Konferencja prezesów filijnych powiatu toruńskiego wobec ostatnich postępków posła Tadeusza Webera, niegodnych honoru poselskiego przez złamanie przyjętych zobowiązań uchwala:

1) wyrazić posłowi Weberowi najwyższe oburzenie,

2) wezwać go, aby niezwłocznie złożył mandat poselski, bo już dawno utracił zaufanie ludu a ostatnim krokiem wyłączył się z grona partji“

Okręg toruński N. P. R. żąda lojalności wobec Korfantego.

W tym samem numerze „Gł. Rob.“ czytamy: „Ponadto na wniosek pana Buntkowskiego uchwalono wyrazić klubowi poselskiemu N. P. R w Warszawie wotum zaufania wraz z wezwaniem go, ażeby w dalszym ciągu pracował dla dobra klasy pracującej.“

Tak przedstawiono treść **jednomyślnie powziętej rezolucji.** I rzecz dziwna! Część przyjemną umieszcza **siędosłownie, natomiast drugą a bardzo ważną część w sposób opisujący.** Dlaczego. — trudno nie odgadnąć! Otóż dla tego, że przedtawiciele 26 filji N. P. R. **na wniosek p. Buntkowskiego od ich przedstawicieli sejmowych kategorycznie żądali, by klub N. P. R. nie sprzeciwiał się rządowi posła Korfantego i zajął wobec niego lojalne stanowisko.** Wszyscy prezesi byli tego zdania, że trzeba było najpierw odczekać, jak będzie działał rząd Korfantego, a dopiero potem możnaby zająć odpowiednie stanowisko.

O tem sprawozdawca „Głosu Robotnika“ zupełnie milczy! **Przecież dlatego „wylano“ posła Webera z klubu N. P. R.,** że wbrew postanowieniom i uchwałom klubowym N. P. R. **stał po stronie Korfantego.** Konferencja prezesów filijnych przez powziętą uchwałę **zupełnie się zgadza ze stanowiskiem zajętem przez posła Webera w sprawie Korfantego.** (Chyba naiwny może przypuszczać, że wylanie posła Webera z klubu N. P. R. nastąpiło z innych powodów).

Cały zarząd w ogólności i członek zarządu dzielnicowego p. Popiel w szczególności powinien zwinąć chorągiewkę i wyciągnąć z tego konsekwencje. Natomiast dzieje się inaczej: Przedstawiciele filiji N. P. Ru. solidaryzują się z polityką p. Webera, pomimo 3 godzinnego przemówienia p. Popiela, lecz polityka belwederska zwywieża i „wylało“ się posła Webera. — Oto logiga i konsekwencja N. P. Ru.

Pojedynek „proletarjacki“.

Nad tą fenomenalną uchwałą zastanowił się zarząd dzielnicowy N. P. R. kilka dni później i przyszedł do przekonania, że trzeba ją jeszcze raz na zebraniu zarządu dzielnicowego rozpatrywać.

Faktycznie odbyło się w ubiegłą sobotę zebranie zarządu dzielnicowego w Toruniu i zaproszono p. Webera na zebranie, na które też przybył Najpierw się „wylało“ posła Webera, a potem proszono go na zebranie w „wyższej instancji“. Zebranie było z natury rzeczy bardzo burzliwe; omawiano nie tylko politykę, lecz także atakowano się osobiście Musiało przyjść do dość przykrego incydentu, ponieważ następnego dnia, jak się dowiadujemy, p. Popiel wyzwał pos. Webera na pojedynek.

Jest to zajście dość przykre i udowadniające, że leaderzy N. P. Ru., mający w ustach bezustannie wyrazy jak „klasa pracująca“, „proletarjat“ itp. nie mogli się pozbyć pojęć średniowiecznych — szlachecko-rycerskich i sprawy honorowe załatwiają w sposób conajmniej „reakcyjny“, nie pomnąc, że członkowie Enpeeru to chrześcijanie-katolicy, którzy potępiają pojedynek — jako przeżytek pogański, niezgodny z wiarą. — Wiadomo, że ludzi biorących udział w pojedynkach, wyklucza się z Kościoła. L.

Rokowania polsko-niemieckie.

Rokowania polsko-niemieckie rozpoczęły się w Warszawie dnia 1 bm.; dotyczyły pewnych przedwstępnych materji, które należało uregulować przed przystąpieniem do rokowań merytorycznych. Dnia 20 bm. pełnomocnik rządu polskiego K. Olszewski podpisał z pełnomocnikiem rządu niemieckiego v. Stockammerem protokuł stwierdzający zupełne porozumienie stron.

Protokuł ten dotyczy trzech zasadniczych spraw, mianowicie: 1) pewnych zarządzeń, które mają być wydane przez rządy natychmiast: 2) ustalenia spisu spraw, które będą przedmiotem negocjacji; 3) ustalenia regulaminu rokowań.

Co do pierwszego pełnomocnik Rzeszy złożył deklarację, z której wypływa co następuje: Rząd niemiecki wyda natychmiast zarządzenia w tym celu, aby urzędy handlu zagranicznego wydawały zezwolenia na wywóz towarów niemieckich do Polski według tych samych reguł, które stosowane są do innych państw. Ceny na towary ustalone będą według tych samych zasad. które stosowane są do innych krajów o niskiej walucie. W ten sposób załatwiona została sprawa t. zw. bojkotu ekonomicznego, który od dłuższego czasu wywoływał szereg zażaleń. W dalszym ciągu pełnomocnik niemiecki złożył deklarację, iż rząd niemiecki wykona bez żadnej zwłoki układ podpisany w Wiesbadenie 3 czerwca 1921 r., zgodnie z którym zobowiązał się on wydać Polsce 35 000 koni. W ostatnich czasach zaszła przerwa w wykonaniu tego układu, motywowana przez rząd niemiecki zatrzymaniem pewnej ilości koni, które optanci zamierzali wywieść z Polski. Z drugiej strony pełnomocnik rządu polskiego zadeklarował. iż umowa zawarta w Bydgoszczy 2 listopada 1920 r. w sprawie statków rzecznych będzie przez rząd polski wykonana. Ponadto pełnomocnik polski wyraził w imieniu rządu polskiego gotowość przyznania na rzecz Niemiec tranzytu towarowego do Rosji i Ukrainy; delegacje obu stron przystąpić mają w samym początku rokowań do bliższego ustalenia warunków owego tranzytu z uwzględnieniem stypulacji traktatu ryskiego oraz bezpieczeństwa pod względem sanitarnym i weterynaryjnym. Zatwierdzony przez obu pełnomocników program rokowań obejmuje sprawy następujące: I. Wykonanie konwencji, podpisanej w Paryżu 9 stycznia 1920 r. 1) Rozrachunek co do skarbowych dochodów i przychodów b. dzielnicy pruskiej pod datą 1 października 1919 r. 2) Zwrot przez Niemcy kwot, wydatkowanych przez gminy i powiaty na utrzymanie rodzin zmobilizowanych. Udział Niemiec w emeryturach cywilnych i wojskowych, przypadających mieszkańcom b. dzielnicy pruskiej; 4) Gwarancja Niemiec, co do tak zwanych not Kriesa.

II. Sprawy poruszone w deklaracji, podpisanej w Paryżu 9 stycznia 1920 r.; 5) Zwrot przez Niemcy funduszów klasztornych, przypadających b. dzielnicy pruskiej 6) Zwrot przez Niemcy archiwów dzieł sztuki, materjałów naukowych i bibljograficznych, zabranych z ziem b. dzielnicy pruskiej; 7) Sprawa kontraktów, zawartych przez rząd polski odnośnie do tejże dzielnicy; 8) Sprawy, dotyczące obywatelstwa; 9) Uregulowania sprawy wierzytelności, zabezpieczonych na hypotekach nieruchomości b. dzielnicy pruskiej na rzecz banków niemieckich, towarzystw kredytowych, osób prywatnych — obywateli niemieckich, sprawa obligacji emitowanych przez gminy, sprawa kwot, przypadającym osobom prawnym polskim od obywateli niemieckich i odwrotnie, o ile należności te nie są przewidziane powyżej, likwidacja moratorjum; 10) Wypłata przez Niemcy należności za świadczenia gmin b. dzielnicy pruskiej podczas wojny; 11) Wypłata przez Niemcy kwot, przypadających robotnikom-obywatelom polskim, którzy pracowali w Niemczech podczas okupacji oraz kwot, przypadających jeńcom wojennym, obywatelom polskim, za ich pracę, jak również za pieniądze i różne przedmioty, zabrane im w obozach koncentracyjnych; 12) Załatwienie zajść granicznych; 13) Uregulowanie spraw należności, przypadających obywatelom polskim od niemieckich towarzystw asekuracyjnych z tytułu polis; 14) Podział majątku osób prawnych, których sfera działalności przecięta została nową linją graniczną; 15) Układ sądowy; 16) Metoda stosowania art. 297 traktatu wersalskiego; 17) Zastosowanie art. 256 traktatu wersalskiego; 18) Zlikwidowanie umowy granicznej, zawartej w Berlinie 22 października 1919 r.; 19) Wzajemny zwrot kwot, wydatkowanych na trzymanie ubogich; 20) Sprawa osób, wydalonych przez każdy z rządów; 21) Sąsiedzki ruch kolejowy; 22) Komunikacja pocztowa, telegraficzna i telefoniczna; 23) Drobny ruch graniczny; 24) Układ ekonomiczny: 2) Załatwienie innych spraw, któreby powstały podczas rokowań, o ile obaj pełnomocnicy się na to zgodzą.

Według regulaminu, przyjętego przez pełnomocników, stworzonych będzie 6 komisji dla uregulowania wyżej wymienionych spraw, a mianowicie: komisja rozrachunkowa, komisja dla not Kriesa oraz komisje: archiwalna, prawna, wierzytelności, ekonomiczna i komunikacyjna. Miejsca rokowań ustalone będą przez pełnomocników. Fakt, że dana sprawa objęta została rokowaniami, nie tamuje w niczem wydawania przez rządy zarządzeń w tychże materjałach, o ile zajdzie tego potrzeba. Prace komisji rozpocząć się mają w pierwszej połowie września rb. Biuro rokowań polsko-niemieckich mieści się w Warszawie, w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu przy ul. Elektoralnej nr. 2 (telefon 1702). (PAT.)

„Niech podpisze!" Wołanie kraju o prawo.

W niedzielę w Warszawie o godz. 11 rano zaczęły nieprzeliczone tłumy, liczące kilkadziesiąt tysięcy, wypełniać Aleję 3-go Maja, zalewając je aż po most Poniatowskiego w jedną stronę, w drugą zaś do połowy Alei Jerozolimskiej i w stronę ulicy Nowy Świat. Zjawił się olbrzymi las sztandarów i transparentów.. Reprezentownych było 58 cechów, kilkaset towarzystw i instytucyj społecznych warszawskich, tak męskich, jak kobiecych, przy udziale kilkonastotysięcznego tłumu, wołającego o prawo.

W Alei 3-go Maja odbył się pierwszy wiec, na którym w różnych miejscach przemawiali pos. Zamorski, red. Rabski i pos. Gdyk.

Następnie ruszył olbrzymi pochód ze sztandarami przez ul. Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Traugutta i Mazowiecką na Plac Napoleona (Warecki).

W pierwszym rzędzie pochodu szedł Prezes Rady Miejskiej, Baliński i Prezydent Miasta, Nowodworski, nieco dalej posłowie na Sejm, wśród których znajdowali się pp. Głąbiński, Dubanowicz, Rosset, Gdyk, Marjan Seyda, Zamorski, Majewski, Sadowski, Wróblewski i inni, ale w przeważnej części posłowie rozjechali się na wiece w kraju

Pochód przeciągnął, śpiewając pieśni narodowe, ulicami, których okna i balkony, przystrojone sztandarami i innemi ozdobami, przepełnione były ludnością, a przez cały czas zrywały się okrzyki:

— Niech żyje Korfanty! Niech żyje Rząd Korfanty-Skirmunt-Michalski! Niech żyje większość Sejmu!

Drobne grupki socjalistów, które usiłowały wszcząć zaburzenia na rogu Now. Świata i Aleji Jerozolimskich, zostały natychmiast odparte.

Doszedłszy na Plac Napoleona, pochód zbliżył się do narożnego domu Plac Napoleona—ul Boduena, gdzie mieszka poseł Korfanty, który jednak tego dnia wyjechał do Katowic.

Z jednego z balkonów tego domu przemówił pierwszy p. Stanisław Stroński. Od pierwszego zdania hasła przemówienia chwytane były przez olbrzymi tłum, zebrany na około, i powtarzane w pełnych zapału okrzykach, które doszły do prawdziwego uniesienia, gdy pod koniec przemówienia padły słowa:

— Niech podpisze, albo niech ustąpi!

Następnie przemawiał p. Karol Wierczak, który zakończył swe mocne przemówienie odczytaniem następującej rezolucji:

„Ludność stolicy, zgromadzona dnia 23 lipca na wielkiej narodowej manifestacji, stwierdza, że odmowa Naczelnika Państwa zatwierdzenia gabinetu Korfantego wyłonionego przez większość sejmową, jest podeptaniem prawa, zagraża bytowi Rzeczypospolitej i przedłuża rujnujące przesilenie gospodarcze. Zgromadzeni wzywają Sejm Ustawodawczy, by nie ustał w walce i dopomagał się od Naczelnika Państwa spełnienia konstytucyjnego obowiązku. Wszelkie ustępstwa musiałyby być poczytywane za niedopuszczalną słabość wobec gwałtu zadanego podstawowym prawom Rzeczypospolitej."

Rezolucję tę przyjęli zebrani z żądaniem natychmiastowego przedłożenia p. Marszałkowi Sejmu, a następnie po przemówieniu posła Gdyka i odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła", zebrani rozeszli się w zupełnym spokoju po ostatnich jeszcze okrzykach na cześć posła Korfantego.

W Poznaniu przy udziale około 25 tysięcy osób odbył się w Ogrodzie Zoologicznym wiec z inicjatywy Chrz. Stron. Pracy, Związku Ludowo-Narodowego i Stronnictwa Mieszczańskiego. Udział publiczności był tak olbrzymi, iż okazała się konieczność równoczesnego urządzenia dwóch wieców, z tych jednego w sali, a drugiego w Ogrodzie. Obradom w ogrodzie przewodniczył p. Pawłowski, w sali p. Banc.

Przemawiali posłowie dr. Stefan Dąbrowski, Piotrowski, Sokolnicka i redaktor Leitgeber. Mowcy oświetlili w sposób wszechstronny ist[illegible] zatargu przesileniowego i wskazali na nieobliczalne szkody wynikające z tego dla państwa.

Pos. dr. Dąbrowski, nawiązując rzecz do osobistych okrzyków wznoszonych pod adresem p. Naczelnika Państwa zaznaczył, że nie chodzi tu o osoby, które przemijają, lecz o zachowanie prawa, które jest wieczne i bez podtrzymania, którego państwo ostać się nie może.

Pos Piotrowski scharakteryzował zatarg jako walkę dwóch kierunków, a mianowicie kierunku, dążącego do ładu i porządku z kierunkiem destrukcyjnym.

Pos. Sokolnicka wyraziła wiarę w zwycięstwo idei ładu i porządku.

Pos Leitgeber poddał krytycznej ocenie działalności stronnictw lewicowych i p. Naczelnika Państwa w ciągu ostatnich 3 lat.

Tłumy słuchały wywodów wszystkich mówców z ogromnym napieciem, przerywając hucznymi oklaskami, oraz okrzykiem z żądaniem ustąpienia p. Naczelnika Państwa lub podpisania listy Rządu Korfantego.

Następnie po przemówieniach przyjęto jednomyślnie wśród ogólnego entuzjazmu następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 23 lipca obywatele i obywatelki m. Poznania uchwalają:

1) Powstrzymanie podpisu pod listą rządu Korfantego ze strony p. Naczelnika Państwa oraz odmowa współpracy z tym wiernym i nieustraszonym synem Ludu Górnośląskiego desygnowanym na Prezydenta Ministrów przez większość sejmową jest niezgodna z obowiązującym stanem prawnym i wtrąca całe państwo w stan bezprawia i głębokiego rozstroju.

2) Zebrani przypominają krajowi, że p. Józef Piłsudski został powołany prezez Sejm Ustawodawczy na stanowisko Naczelnika Państwa na warunkach zawartych w t. zw. krótkiej Konstytucji z dnia 20 lutego 1919 r. i że w tym dniu p. Józef Piłsudski ślubował w Sejmie uroczyście, że będzie wykonawcą woli Sejmu Zgromadzeni obywatele potwierdzają zgodnie, że ślubowanie to przez p. Naczelnika Państwa nie jest dotrzymane w obecnem przesileniu. Zgromadzeni protestują przeciwko tak jawnemu pogwałceniu Konstytucji i podeptaniu zasad ustroju demokratycznego.

3) Zgromadzeni potępiają postępowanie stronnictw lewicy, które popierają niekonstytucyjne działanie p. Naczelnika Państwa i czynią je także odpowiedzialnemi za wszystkie szkody wewnętrzne i skutki zewnętrzne, jakie to bezprzykładne przesilenie wyrządza Ojczyźnie naszej.

4) Zgromadzeni wyrażają Prezydentowi ministrów p. Wojciechowi Korfantemu i jego rządowi pełne zaufanie, obiecują gorące poparcie w trudnej pracy i wzywają jednocześnie większość stronnictw narodowych, aby wytrwali w dalszym ciągu w obronie prawa i konstytucji w walce z bezprawiem i samowolą, ponieważ od wygrania tej walki zależy trwałość, powaga i dobre imię Państwa Polskiego.

5) Zgromadzeni wzywają wszystkich posłów większości narodowej, aby na najbliższem posiedzeniu Sejmu wyrazili votum nieufności p. Naczelnikowi Państwa.

Po wiecu ruszył olbrzymi pochód ulicą Zwierzyniecką, Jasną i ul. Fredry pod mieszkanie prezydenta Korfantego. Na czele pochodu szła grupa posłów sejmowych i niesiono sztandar narodowy. P. Korfantego nie zastano w mieszkaniu.

I tu odbyła się szczególna manifestacja. Po długich okrzykach na cześć Korfantego, jego rządu i Górnego Śląska zapanowała chwila ciszy. Przerwał ją wkrótce okrzyk:

„Niech spełni obowiązek! Niech podpisze!"

I gdy padły te słowa, które w najprostszy sposób rozwiązują w przekonaniu całego społeczeństwa obecne przesilenie, wszyscy zebrani podchwycili je i rozległ się potężny, wielokrotny okrzyk: „Niech podpisze!" a równocześnie zupełnie spontanicznie dziesiątki tysięcy lasek podniosło się w górę.

Po krótkich przemówieniach posłów dr. Meissnera, Bresińskiego i wezwaniu do zachowania spokoju manifestanci zaczęli się rozchodzić. Oddziałowi wojska powracającemu z głównej wartowni tłum rozchodzącego się obywatelstwa zgotował gorącą owację.

Równocześnie odbyło się kilka wieców w różnych dzielnicach miasta, na których przyjęto rezolucję podobne do uchwalonych na wiecu w Ogrodzie Zoologicznym, ponadto uchwalono wysłać telegramy do Korfantego z wyrazami radości i uznania.

Z całego szeregu miast prowincjonalnych donoszą o wiecach, protestujących przeciwko bezprawnemu stanowisku p Naczelnika Państwa w stosunku do prezydenta ministrów p. Korfantego wyrazy hołdu i uznania.

*

Nauka, literatura i sztuka.

Zwinięcie Komisji szkolnej Księstwa Cieszyńskiego.

Władzę nad szkolnictwem na Śląsku Ciesz. sprawuje dotychczas Komisja szkolna, rodzaj minjaturowego Kuratorjum szkolnego z drem Fornikiem na czele. Obecnie Komisja szkolna ma być zwinięta i przyłączona do Wydziału oświecenia publ województwa śląskiego. Projekt ten wywołał protesty ze strony części nauczycielstwa na Śląsku Cieszyńskim, które życzy sobie pozostawienia na czas przejściowy Komisji szkolnej w Cieszynie.

Nowy rok szkolny w szkole podchorażych w Warszawie.

Wszyscy kandydaci, którzy złożyli podania o przyjęcie do szkoły podchrażych w Warszawie, a których podania nie zostały zwrócone, mają się stawić do szkoły podchorążych dnia 6 sierpnia.

Egzamin wstępny dla kandydatów, nie posiadających matury, rozpocznie się dnia 7 sierpnia o godz. 8 rano, początek zaś roku szkolnego dnia 10 sierpnia.

Stan liczbowy kandydatów do szkoły podchorążych w Warszawie na rok szkolny 1922-23 jest następujący: maturzystów 182, zakwalifikowanych do egzaminu wstępnego — 137, razem kandydatów — 259. Liczby te mogą się jeszcze nieznacznie powiększyć.

Wszyscy kandydaci zostaną obecnie powołani do stawienia się w szkole podchorażych w Warszawie na 6 sierpnia, cywilni bezpośrednio, wojskowi pośrednio przez wojskowe dowództwa

WIADOMOŚCI STRESZCZONE.

\# **Profesorowie wydziału lekarskiego** Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ufundowali 15 miejsc wolnych w jednym z tutejszych domów akademickich dla synów inteligencji polskiej ze wschodniej Małopolski, pragnących się poświęcić studjom medycznym.

\# **Dyrekcja studjum rolniczego** Uniwersytetu Jagiellońskiego wyjaśnia, że Uniwersytet Jagielloński nie nadawał i nadaje tytułu „inżyniera".

\# **Nowe seminarjum nauczycielskie** powstaje w Nieszawie z początkiem września br

\# **Znany ofiarodawca**, kupiec warszawski p F. Baytel z[illegible] milion marek na zorganizowanie wycieczki młodzieży z Warszawy do Krakowa i odwrotnie. Ofiary takich było więcej.

\# **Na Słowaczyźnie** pracuje obecnie 202 Słowaków, 359 Madziarów i 804 Czechów nauczycieli. Najwięcej Czechów, a najmniej Słowaków.

Profesor Bohdan Babski.

Z dziedzin psychologji stanów anormalnych.

(Ciąg dalszy.)

Zwolennicy spirytyzmu przyjmują nieśmiertelność duszy i różne jej wędrówki, przerywane długimi okresami błądzenia.

Doktryna spirytyzmu opiera się więc na wierze w wędrówkę duszy, która nazywa się reinkarnacją (powrotnem wcieleniem).

Wędrówka duszy znaną była już u ludów starożytnych pod nazwą metampsychozy.

Widzimy odblask tej wiary w Metamorfozach Owidjusza, w których poeta okazuje nam przemianę Adonisa, którego dusza zamieszkała po śmierci w anemonie.

Dusze, jak powiadają spirytyści, przechodzą w ciągu wieków z jednej inkarnacji w drugą, aż wskutek ćwiczenia się w cnotach własnych i przez ustawiczne przykładanie się, nabędą moralnej doskonałości. Dusza więc podlega w ciągłem będąc odnawianiu się, nie wiecznem, ale nieskończonem, całemu szeregowi stanów, któreby się rozpadały na następujące: Inkarnacja (wcielenie), dezinkarnacja (odcielenie czyli śmierć), reinkarnacja (odrodzenie czyli narodzenie w nowem ciele). Reinkarnacja duszy ludzkiej jest specjalnym wypadkiem ogólnego prawa perjodyczności czyli powtarzania się.

Prawo to spotykamy i w naturze martwej, czego przykładem są np. perjodycznie zmieniające się drgania elektromagnetyczne, perjodyczny ruch ziemi wokoło swej osi etc. etc. Ciekawem jest zagadnienie, jak długi przeciąg czasu upływa między dwoma reinkarnacjami.

Badacze angielscy przyjmują okrągło na ten czas liczbę 1300 lat.

zjawisk tego rodzaju, które mogą być przypisane ja-

Liczba ta stoi w pewnym bardzo ciekawym związku z precesją osi ziemskiej.

Dzięki ruchowi precesyjnemu bowiem, t. zw. punkt Barana (Aries) cofa się rocznie po ekliptyce o 50."3 tak, że powraca do poprzedniego miejsca, opisawszy 360° po upływie 26 000 lat. Liczba 26 000 zaś jest iloczynem liczb: 1300 i 20.

Ponieważ, jak to zresztą stwierdzają badania geologiczne, ród ludzki istnieje na ziemi od miljona lat, to wobec tego każdy z ludzi przechodził już 1000 razy reinkarnację. Wszystko to jednak ma, jak dotychczas stwierdzono, bardzo mały stopień prawdopodobieństwa

Badacze zjawisk spirytystycznych np. prof. Ochorowicz, idą jeszcze dalej i zapewniają nas, że istnieje materjalizacja niewidzialna dla naszego oka; przedstawia się ona pod postacią promienowania świetlnego nie działającego na naszą światłówkę, ale zato działającego na kliszę aparatu fotograficznego. Major francuski Darget, sławny z powodu swych badań w dziedzinie t zw. fotografji transcedentalnej, twierdzi, iż wszystkie ciała żyjące wytwarzają specjalne promienie życiowe, które nazwał promieniem V.

Za pomocą tychże promieni V wykonał Darget cały szereg fotografji transcedentalnych. Na jednej z tych fotografji widzimy obraz przedstawiający rodzinę złożoną z dwóch kobiet i chłopczyka; widok ten nie miałby w sobie nic niepokojącego, gdyby nie siedział obok chłopczyka, kształt całkiem przezrzysty, w rysach którego odnajdujemy młodziutką dziewczynkę. Obraz dziewczynki, to niedawno zmarła córeczka jednej z fotografowanych kobiet. W chwili fotografowania bowiem, matka silnie myślała o nieobecności córki i intenzywnie ją wywoływała. (Patrz D. Starke. Spirytyzm.)

We każdym razie, jeżeli można twierdzić, że niema naukowo zbadanych faktów stwierdzających prawdziwość tego rodzaju zjawisk nie można zaprzeczyć, kiejś „sile psychicznej", dotychczas nie zbadanej kompletnie.

Dodajemy jednak natychmiast że mimo pozorów, które wprowadziły w błąd pewnych spostrzegaczy, żadna „siła fizyczna" w grę tutaj nie wchodzi. Zbudowano nawet specjalne aparaty, których celem było notowanie zjawisk spirytystycznych.

Przyrządy te znane są pod następującemi nazwami: „magnetometr Fortina", „biometr Baraduca" i „stenometr dra Joire'go"

Istotna część aparatów tego rodzaju składa się z cylindra lub klosza szklanego, chroniącego od wpływów zewnętrznych, igły, zawieszonej w pozycji poziomej i obracającej się nad tarczą z podziałką.

W niektórych aparatach igła bywa miedziana: w stenometrze — słomiana. Z początku przypuszczano, iż „wykryto siłę życiową" lub „psychiczną" na zasadzie faktu, że kiedy przysunięto końce palców dłoni czy to prawej, czy lewej do jednego z końców igły w ten sposób, że poprzez wypukłość szkła plan ręki znajdował się w pozycji pionowej do planu igły, zauważono odchylenie się igły, tworzące kąt dający się odczytać na tarczy (Dr. Baraduc: Siła życiowa).

Lecz ten sam rezultat, czyli odchylenie się igły otrzymano za pomocą zwyczajnego garnka z ciepłą wodą. (A. Jounet.) Fizyk niemiecki R. Gruhn stwierdził odchylenie drewienka długości 60 milimetrów, zawieszonnego na nitce jedwabnej wewnątrz szklanego naczynia, kiedy zbliżał kawałek metalu, kamień lub wszelką inną materję.

Za pomocą innego aparatu, zawierającego trójkąt z papieru, zawieszony na cienkim drucie platynowym, stwierdził, że światło wywiera znaczne działanie. Co więcej, skonstatował znaczne różnice, zależne od dnia (Gruhn: Naturwissenschaftliche Wochenschrift. Rok 1906).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Anny, matki N. P. M. Wschód słońca 4.11, zachód 8.1. Wschód księżyca 6,46, zachód 8.45.

MUZEUM zamknięte do 1 sierpnia br.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. zamknięta do 1 sierpnia br.

—** Z TEATRU POMORSKIEGO. We wtorek, dnia 25 bm. arcyzabawna komedja Turskiego p. t. „Czar munduru", która budzi szerokie zainteresowanie swoim bezpretensjonalnym humorem i doskonałą grą artystów. W środę na ogólne życzenie będzie powtórzona wesoła farsa „Mąż pod pantoflem", a w czwartek jako drugi dzień dla uczczenia oficera polskiego „Ułani księcia Józefa". Sztuka ta, dzięki scharmonizowanej grze całego zespołu zyska coraz żywsze zainteresowanie w naszym mieście, okraszona przytem licznymi śpiewkami i rzeźkim mazurem z solowym występem p. Wilniarskiej i p. Cichockiego; czego dowodem ostatnie przedstawienie przy zapełnionej widowni.

—** **DOWIADUJEMY SIĘ z miasta,** że we wtorek 1-go sierpnia r. b. toczyć się będzie przed trybunałem sądu przy ulicy Strzeleckiej rozprawa przeciw „Kobiecie która zabiła". Senzacyjna ta afera ściągnie niewątpliwie liczne rzesze słuchaczy i dlatego radzimy ciekawym zaopatrzyć się wczas w bilety wstępu.

—** POLSKIE TOW. CZERWONEGO KRZYŻA w Grudziądzu. Tydzień Czerwonego Krzyża przyniósł niestety nie wielki zysk, a mianowicie wpłynęło: z gminy Grabówiec 3 355 mk., z gminy Nowa Wieś 77 925 mk., z balu i innych urządzeń w Grudziądzu 322 277 mk. czyli razem 403 557 mk. W myśl uchwały zjazdu delegatów Okręgu Pomorskiego wysłano do dyspozycji tegoż Zarządu 201 700 mk., oprócz tego Zarząd Oddziału w Grudziądzu zakupił i rozdzielił pomiędzy wdowy po wojakach 50 cntn. kartofli.

Pozatem kwitujemy z następujących datków: Wp. dyrektor Poszwiński 500 mk., Wp. prezes Obrzud 500 mk.. Wp. Korzeniewski 50 000 mk. Za pośrednictwem Wp. Radz. Millera 2 000 mk.

Wszystkim ofiarodawcom i współpracownikom, którzy mają pełne zrozumienie dla idei P. T. C. K. serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

(—) **E. Baranowski: skarbnik.** — (—) **Żyborska: przewodn.**

—** **PODZIĘKOWANIE.** W imieniu naszych biednych dziękujemy jak najserdeczniej Cechowi piekarskiemu oraz i Wp. Stefanowi Ostrowskiemu dyrektorowi młynów grudziądzkich za ofiarowane nam w dniu św. Wincentego a Paulo, pieczywo, które się rozdało miejscowym biednym i w przytułku dla starców im. Wiktorjusze.

Zarząd Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

—** **OFIARA.** Od p. Nasiorowskiego za pośrednictwem Głosu Pomorskiego na Sierociniec po Repatrjantach w Tuszewie 200 000 mk. otrzymałam. Za tak hojny dar w imieniu tych najbiedniejszych stokrotne „Bóg zapłać".

Marja Josse.

Równocześnie donoszę, że na zebraniu Komitetu w dniu 20 lipca skarbniczką wybrana została P. dr. Teodora Majowa, ul. Lipowa 1 i na jej ręce prosimy składać wszystkie na ten cel ofiary.

—** **W SPRAWIE aresztowania p. Paluszkiewicza,** — o czem donosiliśmy wczoraj na podstawie informacji urzędowych — oświadczył nam p. Paluszkiewicz w redakcji, że zaraz po wyjaśnieniu sprawy w śledztwie wypuszczono go na wolność. Śledztwo wykazało, że sprawa weksla nie przedstawiała się bynajmniej w sposób karygodny. — Co do kilimu, o którym jest mowa w notatce wczorajszej, przekonaliśmy się na podstawie przedłożonego nam rachunku, że był on zupełnie formalnie sprzedany i p. Paluszkiewicz wzbraniał się jedynie rachunek uregulować, dopóki odnośna firma nie ureguluje swoich zaległości u niego.

Dodać wypada, że p. Paluszkiewicz nie jest leaderem N. P. R. w Radzie Miejskiej, gdyż oświadczył urzędowo w ubiegłym tygodniu, że z Narodowego Klubu Robotniczego w Radzie Miejskiej występuje.

—** **Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY BUDOWNICZEJ.** Egzamin dojrzałości w Państwowej Szkole budowniczej w Poznaniu złożyli dnia 13 bm.: na wydziale naziemnym pp. Chrościński Franciszek, Karwat Ludwik, Hoffmann Jan, Szubert Hieronim i Sznitala Konrad, z których trzej ostatni z predykatem „dobrze"; na wydziale podziemnym pp. Wawrzon Paweł, Żynda Władysław i Mager Adam, dwaj ostatni z predykatem „dobrze". — Początek zimowego półrocza 15 września b. r.

—** **JAKĄ PODWYŻKĘ OTRZYMUJĄ W SIERPNIU URZĘDNICY?** Rada Ministrów uchwaliła podwyższyć do 80 proc. stały dodatek drożyźniany dla urzędników i osób wojskowych, wynoszący dotychczas 60 proc. normalnej pracy.

Jednocześnie dodatek wyrównawczy, który dla urzędników cywilnych wynosił w czerwcu — 20 proc., a w lipcu 50 proc., podniesiony zostaje w sierpniu do 70 proc.

Urzędnicy cywilni otrzymają tedy w sierpniu w stosunku do lipca zwyżkę 40 procentową, czyli razem 150 proc. od płacy zasadniczej.

—** **ZMIANY w umundurowaniu policji.** W najbliższych dniach w Dzienniku Ustaw ogłoszone będzie rozporządzenie p. ministra spraw wewnętrznych (w porozumieniu z p. ministrem spraw wojskowych) w sprawie zmiany i uzupełnienia rozporządzenia z dnia 2 marca 1920 r. (Dz. Ustaw nr. 26) o umundurowaniu i uzbrojeniu policji państwowej.

Mocą nowego rozporządzenia, wyżsi funkcjonarjusze policji państwowej od podinspektora wzwyż nosić będą granatowo-aksamitne otoki czapek, oraz niebiesko-aksamitne na kołnierzach bluz i płaszczy. Nadto funkcjonarjusze policji państwowej przydzieleni do Kom. głównej, nosić będą na naramiennikach wiązane litery K. G. i akselbanty koloru niebieskiego.

Ministerjum spraw wewnętrznych czyni starania, aby narazie funkcjonarjusze policji, pełniący służbę po wsiach, zaopatrzeni byli w chełmy.

—** **OSTRZEŻENIE!!** Wydział Wykonawczy Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, ostrzega niniejszem przed niejakim **Stefanem Czerkies-Kwiatkowskim**, który jużto osobiście, jużto przez akwizytorów wyłudza przy pomocy podrobionych dokumentów i podrobionych pieczęci bardzo poważne kwoty, rzekomo na ogłoszenia w „Informatorze Handlowo-Przemysłowym na Rzeczpospolitą Polską, z. Wileńską, Gdańsk i G. Śląsk", który ma być wydawnictwem raz „Zarządu Głównego Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie", wreszcie „Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie".

Wysyłani przez szantażystę akwizytorzy, często sprytnie zaangażowani, nieświadomi ludzie dobrej woli, legitymują się legitymacjami wystawionemi na papierze kredowym, mającemi z lewej strony drukowane godło państwowe i napis „Wydział Wykonawczy Zarządu Związku Inwalidów Wojennych Ziemi Wileńskiej, Wilno, Ostrobramska 19", dalej treść: Wilno, dnia ... 1922 r. Upoważnienie nr ... Niniejszem Zarząd Związku Inwalidów Wojennych upoważnia p. ... do przyjmowania wszelkich zleceń dla Wydawnictwa p. t.: Informator Handlowo-Przemysłowy na Rzeczpospolitą Polską, z. Wileńską, Gdańsk i G. Śląsk", oraz do inkasowania należności za kwitami kasowemi. Upoważnienie ważne ... przewodniczący ... sekretarz ...". Pod spodem pieczęć okrągła z godłem państwowym i napisem „Wydział Wykonawczy Zarządu Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie".

Podpisy przewodniczącego i sekretarza wykonane widocznie jedną ręką, atramentem zazwyczaj czerwonym.

Ponieważ prokuratorja Państwa odmówiła ścigania szantażysty drogą karną, przeto jesteśmy zmuszeni ścigać go drogą administracyjną i cywilną, a wszystkich interesowanych ostrzegamy przed występnem indywidjum.

Przewodniczący: w z. (—) Kikiewicz.
Sekretarz: w z. (—) Rosochacki.

Ruch towarzystw.

—** **TOW. ŚPIEW. „LUTNIA".** Lekcja śpiewu chóru mieszanego z ważnych przyczyn dzisiaj wyjątkowo się nie odbędzie. — Lekcja chóru męskiego jak zwykle w piątek o godzinie 8.15.

Zarząd.

—** **ZWIĄZEK Stowarzyszenia Lokatorów na Pomorzu.** Dnia 26 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali w Bazarze ul. Mniszek odbędzie się „nadzwyczajne walne zebranie" filji Grudziądz, Stowarzyszenia Lokatorów. Uprasza się wszystkich członków i zainteresowanych jak najliczniej przybyć, ponieważ omawiane będą bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

—** **GDYNIA. (Wyścigi morskie.)** Proponowane na dzień 23 bm. wyścigi morskie odłożono na czas późniejszy.

—** **WARSZAWA. (Znowu ujęcie szpiegów w Warszawie.)** Od kilku miesięcy służba bezpieczeństwa była poinformowana o szpiegowskiej działalności na rzecz Niemiec, niejakiej Rozalji Kimewicz, która ślady swojej działalności nadzwyczaj umiejętnie i sprytnie zacierała. Występowała ona w rozmaitych miastach pod rozmaitemi nazwiskami, a nawet nader umiejętnie potrafiła zmieniać swój zewnętrzny wygląd. Ostatnio bawiła w Wilnie, u niejakiej Rosowej. W momencie, kiedy się tego najmniej spodziewała, kobieta-szpieg została aresztowana. Znaleziono w jej mieszkaniu wyraźne dowody szpiegowskiego rzemiosła, uprawianego przy pomocy nader misternie zorganizowanego aparatu szpiegowskiego.

W mieszkaniu jej znaleziono szereg paszportów na rozmaite nazwiska, kilka ordre de bataille i innych dokumentów natury wojskowej.

Z dowodów znalezionych przy aresztowanej wynika, że prowadziła ona akcję szpiegowską od dwóch lat i w ciągu tego czasu kilkakrotnie wyjeżdżała do niemiec.

Rewizja jej eleganckich ubrań wykazała szereg znakomicie zamaskowanych skrytek dla przechowywania papierów podobnie jak i w bieliźnie, pochodzącej z wykwintnych sklepów w Berlinie i Wrocławiu. Dalej wynikało z dowodów, jakie przy sobie posiadała, iż w akcji swojej szpiegowskiej miała wspólnika, Piotra Romanowskiego, który jej stale towarzyszył we wszystkich podróżach. Początkowo Romanowski nie przyznawał się zupełnie do winy. Dopiero, kiedy na skutek szeregu dowodów Kimewicz przyznała się do winy i do współdziałania z Romanowskim, przyznał się on także do szpiegostwa.

Władze bezpieczeństwa oddały aresztowanych sędziemu śledczemu.

—** **PIOTRKÓW. (Aresztowanie niebezpiecznego świętokradcy-Żyda).** W ostatnich czasach w Kieleckiem i Piotrkowskiem okradziono kilka kościołów. Kradzieży dokonywano zwykle w nocy. Złodziej dostawał się zwykle w nocy za dnia, ukrywał się i w nocy kościół okradał, poczem wybijał okno i po sznurze spuszczał się na ziemię. Przeważnie wykradane były wota. Nareszcie schwytano w tych dniach w Piotrkowie świętokradcę. Przechodzący ulicą o godzinie 3 w nocy patrol policyjny zauważył spuszczającego się po linie po murze kościoła farnego jakiegoś człowieka. Patrol natychmiast podbiegł do niego i zatrzymał go. Złodziejem okazał się Josek Weinberg, znany policji świętokradca, który już odsiadywał wyrok za okradanie kościołów. Weinberg jest stałym mieszkańcem Częstochowy, Żydem.

Ponieważ przedtem okradziono dwa kościoły w Kielcach po aresztowaniu Weinberga wszczęto w tym kierunku dochodzenia i okazało się, że on właśnie jest sprawcą i tych kradzieży.

Rozmaitości.

—** **CZŁOWIEK, który żył 207 lat.** Najbardziej długowiecznym człowiekiem był w czasach historycznych Anglik, Thomas Caru. Według zachowanych metryk urodzenia i śmierci, przyszedł na świat w r. 1588, 28 stycznia, a umarł dopiero w r. 1795. Żył więc 207 lat.

Człowiek, który miałby dożyć tego samego wieku, a którego liczyłby obecnie dwadzieścia lat, umarły dopiero w r. 2110. Z pewnością jego zapatrywania na świat i ludzi, na różnych mężów stanu i polityków, na wojnę światową i jej skutki byłyby bardzo różne od obecnych.

+ **Prąd elektryczny zabił dwie osoby.** Donoszą z Frankfurtu o dziwnej śmierci dwojga ludzi. Śmierć nastąpiła w łazience. Bliższe badanie okazało, iż małżonkowie w czasie kąpieli zostali zabici prądem elektrycznym. Pani domu posługiwała się lampką elektryczną własnej roboty. Wychodząc z łazienki pochwyciła ją, a z powodu nieszczelności lampki prąd przeszedł widocznie na wilgotną rękę, kładąc trupem kobiete. Mąż chcąc prawdopodobnie przyjść z pomocą, pochwycił zapewne lamkę, ponosząc również śmierć.

+ **Rośliny na księżycu? Prof. Pickering** z uniwersytetu Horward w Ameryce zrobił ostatnio odkrycie, iż na najbliższej, sąsiadującej z ziemią planecie, księżycu, zaszły w ubiegłych trzech czwartych stulecia wielkie zmiany, których powodem jak twierdzi prof. Pickering, jest powstała wegetacja. Że na księżycu wegetują rzeczywiście rośliny, — twierdzi prof. Pickering — zauważyć to można podczas dnia księżycowego (który równa się około piętnastu dniom na ziemi). Kolor tych roślin jest szary i czarnawy.

Hipotezę prof. Pickeringa zbijają jednak twierdzenia astronomów, iż na księżycu niema wody. A jakżeż może wegetować roślina bez wody! Możliwem jest jednak, iż istniejący na księżycu śnieg lub szron utrzymuje w jakiś sposób roślinność tę przy życiu.

+ **Wytworni złodzieje.** W ubiegłym tygodniu odbył się w Londynie wspaniały bal, na który przybyły osobistości z najwyższej arystokracji i książęta krwi. I oto na tym balu, gdzie gościem był syn króla angielskiego, książe Jorku oraz jego narzeczona, lordowie, książęta, baroneci,zginęła jednej z dam, lady Beatty, cenna broszka z platyny z perłami i brylantami. Wartość broszki wynosi przeszło 100 000 franków. Wiedeńska „S. u. Montagszeitung" przynosi wiadomość, iż na przyjęciu w salonach jednego z najbogatszych przemysłowców austrjackich — zginęła gospodyni domu złota papierośnica wysadzana brylantami i rubinami. Naturalnie rewizji nie zarządzono. Jakże podejrzywać kogoś z elity towarzystwa o kradzież papierośnicy... A jednak detektyw, który na własną rękę rozpoczął dochodzenia, zdołał wykryć, że złodziejem był jeden z zaproszonych gości, attache z zagranicznej ambasady...

Tak to w obecnych czasach w najwytworniejszych nawet towarzystwach nie zawadzi dyskretnie zamaskowana obecność detektywa.

Wesoły kącik.

BLIŻSE OKREŚLENIE.

Mała Magdalenka chce z kliniki lalek odebrać swoją laleczkę. Wśród wielkiej ilości pacjentek nie można jej było znaleźć. Wówczas Magdalenka chcąc dopomóc rzecze nieśmiało: — Ona się nazywa Hanka.

STRZELEC OD ŚWIĘTA.

Pewien mieszczuch wybrał się na polowanie, ale chociaż zające przelatywały mu pod nosem, wciąż pudłował. Jeden zaś najspokojniejszy usiadł sobie opodal na miedzy. Nasz myśliwy zirytowany rzucił doń dubeltówką i zawołał: — Przeklęta bestjo! Może się zastrzelisz sam, bo ja mam już dość. Cel!

ROZMOWA MAŁŻEŃSKA.

Chłopka (na łożu śmierci do męża): — Po mojej śmierci daj na kościół przynajmniej tysiąc marek.

Chłop: — Naprzód ty zrób swoje a resztę to mnie zostaw.

Nasze agencje na prowincji:

Brodnica: p. Bulka, Rynek, (księgarnia);
p. J. Słoszewski;
Chojnice: p. Kaszubowski, ul. Gimnazjalna, (księgarnia);
p. Wieczorkiewicz Nast. ul. Gdańska (księgarnia);
Chełmża: p. Grzankowski, Rynek, (skład cygar);
p. M. Zieliński, ul. Hallera 30,
Chełmno: p. K. Sieradzki (księgarnia);
p. Balicki, (restauracja dworcowa);
Działdowo: p. Schmaglewski, ul. Dworcowa (księg.);
Gdańsk: Tow. Księg. kol. Ruch przy Rynku Kaszubskim;
Gniew: p. Górski, (księgarnia);
Kartuzy: Świetlik, ul. Leśna nr. 6.;
Kościerzyna: p. Rogalla, (księgarnia);
Lidzbark: p. Mazurkiewicz, (skład cygar);
Lubawa: p. Haske, (księgarnia);
Mława: Biuro Dzienników;
Nowe: p. Majewski, (fryzjer);
Nowe-Miasto: p. Łazarewicz, (fryzjer);
A. Miechczyński, ul. Jagiellońska;
Rypin: p. Koskowski, ul. Gdańska: (drukarnia i księg.);
Skarszewy: p. Czarkowska (księgarnia);
Świecie: p. Fr. Domachowski, (księgarnia);
Skępa warsz.: p. Rokiecki.
Tuchola: p. Stanisław Rink, Rynek, (księgarnia);
Tczew: p. Kopczyński, ul. Dworcowa, (księgarnia);
Wejherowo: p. Leon Kąkol, ul. św. Jana;

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— **Zalesienie Polski.** Stan lasów w Polsce przedstawia się w liczbach, jak poniżej (ha):

Województwo warszawskie 335 125, łódzkie 288 765, kieleckie 614 842, lubelskie 657 419, białostockie 780 554, nowogrodzkie 1 334 730 — poleskie 1 099 365, wołyńskie 833 816 krakowskie 446 542, tarnopolskie 247 353, poznańskie 447 583, pomorskie 393 001, lwowskie 681 868, stanisławowskie 641 542. Razem 8 859 982 ha.

W całej Polsce bez Litwy Środkowej i G. Śląska lesistość wynosi 23 procent, zaś na głowę przypada prawie około 35 ha. Najsilniej zalesione jest województwo stanisławowskie (35 proc.), a najsłabiej województwo warszawskie.

PRZEMYSŁ.

— **Wzrost produkcji węgla w Polsce.** W marcu r. b. na ziemiach polskich (bez G. Śląska) wydobyto węgla kamiennego 861 371,8 ton w porównaniu do 609 032,7 w r. 1913 tegoż miesiąca. Węgla brunatnego w marcu b. r. wydobyto 17 847 ton, w r. 1921 — 22,737,8 ton, a w r. 1913 — 13,541 ton. Jak widać z tego zestawienia, wydobycie węgla kamiennego w marcu r. b. wynosi 121 proc. wydobycia marcowego 1913 r., wówczas, kiedy w r. ubiegłym wynosiło zaledwie 85,55 proc. tego wydobycia a więc wzrost wydobycia równa się 35,45 proc. wydobycia w marcu 1913. Dla poszczególnych okręgów górniczych powiększenie wydobycia w stosunku do 1913 r. wynosi: dla Dąbrowskiego 22,87 proc., krakowskiego 16,03 proc., kopalni „Silesia" w okręgu górniczym cieszyńskim 9,33 proc. W porównaniu do poprzedniego miesiąca wydobyto w okr. górn. dąbrowskim więcej o 129 591,8 tj. o 24,71 proc., w okr. górn. krakowskim więcej o 35 523,6 tj. o 22,91 proc., w okr. górn. cieszyńskim więcej o 168,994.3 tj. o 24,40 proc. Licząc od początku roku, wydobycie w tym samym okręgu 1913 r. wynosiło 52,4 proc. podczas kiedy w ubiegłym roku wynosiło 76,42 proc. tj. wydobycie wzrosło o 24.31 proc. wydobycia 1913 r. a o 31,80 proc. wydobycia zeszłorocznego.

KOMUNIKACJA.

— **Ograniczenie** w całowagonowych przesyłkach drzewa. Z dniem 17. 7. b. r. zostało wstrzymane do 24. 7. przyjmowanie wszelkich całowagonowych przesyłek drzewa przeznaczonych do stacji Oświęcim, Dziedzice i Szczakowa, jak i na G. Śląsk, o ile marszruta wozów brzmi na powyższe stacje.

— **Listy wartościowe zagranicę dozwolone.** Według rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 14 lipca b. r. podejmuje się wymianę listów wartościowych z zagranicą z dniem 1 sierpnia b. r. Bliższych szczegółów i wyjaśnień tyczących nadawania listów wartościowych do zagranicy udzielą urzędy pocztowe.

— **Komunikacja z Czechosłowacją.** Komunikacja z Czechosłowacją odbywa się przez stacje następujące: Ławoczne na szlaku Stryj — Ławoczne, Mezelaborcz na szlaku Zabórz — Łupków — Mezelaborcz, Orłów na szlaku Sącz — Suszyna — Orłów, Sucha Hora, Zwardoń na szlaku Żywiec — Zwardoń. Przewóz towarów przez wymienione stacje pograniczne w obu kierunkach nie podlega ograniczeniu ani co do ilości ani co do wagi i rodzaju przesyłek. Jedynie przewóz produktów wybuchowych jest utrudniony i może być dopuszczony tylko za zgodą dyrekcji kolei państwowych w Małopolsce i dyrekcji kolei Czechosłowacji w Koszycach. Przejazd nadzwyczajnych pociągów towarowych odbywać się może po porozumieniu z wymienionemi dyrekcjami kolejowemi.

HANDEL.

— **Eksport owoców z Węgier.** Poselstwo polskie w Budapeszcie donosi, że rząd węgierski ustalił nowe opłaty eksportowe na owoce i jarzyny, oraz zezwolił na wywóz bez specjalnego pozwolenia agrestu, wiśni, czereśni, brzoskwiń, czosnku świeżego i wpół dojrzałego, fasoli świeżej, zielonej kalarepy, grochu zielonego i na wolny wywóz — bez opłaty eksportowej — poziomek, truskawek, dyń jadalnych, ogórków.

— **Tureckie rynki zbytu dla przemysłu polskiego.** Wydział konsularny poselstwa polskiego w Konstantynopolu powiadamia, że rynek wschodni przedstawia pożądany teren dla eksportu polskiego. Zbyt miałyby przetwory ropne, wyroby włókiennicze, maszyny przemysłowe i rolnicze, wyroby galanteryjne, ceramiczne, zapałki, cukry itd. Wydział poselstwa służy chętnie intersentom bliższemi wyjaśnieniami.

Zagranica.

— **Towarzystwa Akcyjne dozwolone w Rosji.** W komisarjacie handlu zagranicznego Krassin złożył bardzo ważną deklarację dotyczącą wprowadzenia Towarzystw akcyjnych na terytorjum rosyjskiem. Towarzystwa akcyjne zagraniczne dopuszczone będą do działania na terenie rosyjskim, o ile zgodzą się na udział kapitałów rosyjskich prywatnych lub rządowych.

— **Transyt do Rosji sowieckiej** przez państwa bałtyckie w ostatnim czasie wybitnie się zmniejszył. Przez Łotwę, jak przedtem, 250 wagonów idzie obecnie najwięcej 60.

— **Targi i wystawy międzynarodowe.** Targi i wystawy. a) Między 2 a 10 września br. odbędzie się targ w Lublanie.

b) Najpóźniej dnia 1-go września ma być otwarta w Jassach wystawa rolnicza, w której będą cała Mołdawja, Bukowina i Bessarabia zainteresowane. Wystawa ta trwać będzie do 30 października br. — Wszystkie działy gospodarstwa rolnego jak rolnictwo, winnictwo, ogrodnictwo, przemysł domowy i przemysł rolny będą reprezentowane na wystawie. Udział w wystawie polskich wystawców byłby pożądany. W każdym razie poleca się zwiedzenie wystawy przez wysłanników polskich fabryk dla zapoznania się z używaniem przez rolnika rumuńskiego typami narzędzi rolniczych i dla wejścia w kontakt z organizacjami, jak: syndykaty rolne, kooperatywy i tp.

Spodziewana jest zniżka 50 proc. za przewóz eksponatów kolejami od granicy do Jassy.

— **Pieniądze w Rosji.** Zapowiadana przez rząd sowiecki od dłuższego czasu dewaluacja wreszcie nastąpiła. Rada komisarzy ludowych w Moskwie wydała rozporządzenie wycofania z obiegu wszystkich znaków pieniężnych, emitowanych przez władze sowieckie od 1918 — 1921 włącznie. Wymiana znaków obiegowych wzorów 1919, 1920 i 1921 odbywać się będzie do 1-go października 1922 r. Zobowiązania R. S. F. R. R., wzoru 1921 (1, 5 i 10 rb.), oraz znaki, opiewające na 50 000 i 100 000, wymieniane będą do 1-go stycznia 1923 roku.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcje: Izydor Średzki

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 76

Ale potem, gdy zwiesna nagrzała świat, powietrze stało się lubę, to krzepł Bolko w oczach, wiadomo, jak młody. Krzyże miał wprawdzie mało jeszcze ruchawe, i nie pogojone blizny na głowie i na prawicy, lecz medykowie przyrzekali, iż w ciągu kwartału wszystko na glans w nim wyreperują, a wtedy prosto do ołtarze będzie mógł pojść.

To i nadzieji tej pełni, gruchali teraz dalej ze sobą; Ustinka i Bolkó.

Lecz zwolna zasępiał się Chojeński; przestał uśmiechać, twarz, zeszpeconą osmaleniem, czerwoną tam, gdzie nie potrza, zaś bladą, kędy kraśniec była winna, w stronę majdanu obróciwszy, zawiesił na klonie którymś osmętniałe teraz oczy . . .

Ustinka wróciła do swego dzierganai, że chwilę w cichości trwali.

Ozwał się Olko stłumionym głosem:

— Ustinka . . .

— A co? . . . rzeknij — poddała mu, boć umilkł.

— Ano . . . — podjął — widzi mi się . . . że, choć nas zrękowili twoi rodziciele, jeno . . . nieosobliwie zdają się być radzi . . . co?

Spojrzenie pełne troski i tajonego wstydu na dziewczynie zawiesił.

Sposępniała i ona, milczała chwilę, potem złożyła robotę na stół, westchnęła i powiedziała cicho:

— Juści . . . nieosobliwie . . . widzę to i ja . . .

— A zaś nie miarkujesz, czemu? — pytał skłopotany wielce.

— Nie miarkuję — wzdychając, odrzekła.

On zaś ciągnął dalej:

— Godzą się rodziciele na nasz bliski ślub, nie przeciwiają, ale . . . bez nijakiego uweselenia — cichł mu głos we frasunkach.

— Bez nijakiego uweselenia i rodzic i matunia...

Jednak, że duszka jej długo markocić się nie podołała, przeto obróciła Ustinka kędzierzawą główkę w stronę ganku, gdzie siedziała Bielecka i zawołała:

— Halzuchna! A pójdź — no tu do nas. Zapytać cię chcemy o cosik . . .

Bielecka opuściła dłoń, w której książkę trzymała, modre oczy podniosła na wołanie Ustinkowe.

Ościkówna przynaglała ją ruchem ręki, to i wstała i szła teraz w onej powłóczystej jasnej szatce, spływającej z jej postaci, jakoby ze smukłego posągu, cudna, o licu pogłębionem w wyrazie ócz i tą myślą u czoła widną.

Przystąpiła do stolika, podle którego tamci siedzieli, spytała:

— O co pytać chcecie?

— Siądź najpierw! — Siostra podsunęła Halzuchnie zydelek, a potem zaczęła spowiadać się z nurtujących ich oboje wątpliwości.

Przysłuchiwał się Bolko temu powiadaniu z czołem chmurzonem pod bandażami taśm.

Halzuchna zaś konstowała słyszane słowa, chwiała głową, jako ci, biorący w siebie troskę, zadumała się, aż zaczęła wolno, w medytacji:

— Żeby rodziciele osobliwie byli radzi z naszych zrękowin, to i ja nie postrzegam . . .

Sposępiał Bolko jeszcze bardziej, po tych słowach. Jakże! ambit był w nim od pacholęctwa; krajem przepaści stąpał na one szczyty, których dosiągł, że najdostojniejsi głowy przed jego czynem schylali, w rejonie bohaterów sławnych go stawiając; zaś tu, o buku miłowanej, przed którą właśnie radby lśnił onym ciężko spłaconym splendorem, — coś gasi jego promienie, i zesuwa go z wysokości, na których się czuł tam, po śród rycerstwa . . .

Lecz Bielicka ciągnęła dalej ze skupieniem myśli i rozwagą:

— A do wyrozumidnia to jest łatwe . . . miłują wujostwo Ustinkę, jedna przecie córka w ich gnieździe. Wiadomo, u rodzicieli zawsze tak bywa, radziby w dostojeństwach ją widzieć i zmieniającą okazały dom ojcowski, na magnacki równie, rodu bodaj jeszcze znamienitszego . . . wszem ludziom jest to przyrodzone.

— A bo to Chojeński nie znaczy teraz tyle, co Mielecki, Zbarazki lubo Chodkiewicze? — zaperzyła się Ustinka.

— Znaczy — przyznała Halzuchna — znaczy nie tylko obcym, ale i rodzicielom twoim . . . Tylko, że . . . że oni, krom uznania dla wielkich czynów bolkowych, w żywej pamięci mają jeszcze . . . i one niedawne czasy, kiedy to . . . Bolko po karku dostawał od wuja Kuźmy . . . albo i skrzyczan bywał przez ciotkę Salomeę. Mnie się widzi, że te wspominki wątłą ich radowanie i umniejszają zdziebko oną chwałę, którą sobie Chojeński na równi z Chodkiewiczami rozpalił nad imieniem . . .

Znać utrefiły słowa Bielickiej w bolkowe pomyślenie, bo nie przeczył, naprzeciw, potakująco głową ruszał i milczał, a jeno żuł coś gorzkawego w ustach.

Zaś Ustinka zetrząsnęła już z siebie uprzedni frasunek, ciemną główkę poswojemu zuchowato zadarła, powiadając:

— Co tam! pomną, nie pomną, a wkońcu zapomną; króla miłościwego mamy za sobą i one dwie płonące gwiazdy bolkowe w herbie! . . .

— A mamy . . . — przyznał Chojeński.

— A widzisz! — tryumfowała. — Słuchaj mnie zawsze, to wszystko dobrze będzie . . .

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Nosacizna u koni dzierżawcy maj. Strzemięcin p. Domańskiego wygasła.

Grudziądz, dnia 20 lipca 1922 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek. 2416

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia pana Ministra Skarbu w porozumieniu z p. p. Ministrem Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości oraz Poczt i Telegratów z dnia 8 maja 1922 r. (Dziennik Ustaw str. 588) została opłata stemplowa za poświadczenia dopuszczania do ruchu na samochody i za wykazy szoferskie z dniem 26 czerwca 1922 r. podwyższona z 3 na 200 marek.

Prócz opłaty stemplowej w wysokości 200 marek pobiera się jak dotąd, opłatę za formularz w wysokości 22 marek, tak że razem wynosi opłata 222 marki. Wnioski o dopuszczenie do ruchu samochodów lub wygotowanie wykazów szoferskich należy przedkładać z dołączeniem 222 mk. w gotówce lub też 200 markowego znaczka stemplowego z Kasy Skarbowej i 22 marek w gotówce.

Grudziądz, dnia 19 lipca 1922 r.

Prezydent miasta.
(—) Włodek. 2414

Uchwała.

Izba Karna Sądu Okręgowego w Grudziądzu postanowiła uznać rękojmie w kwocie 10000 mk. złożoną przez Franciszka Döringa do H. L. 22/21 za uchylenie aresztu śledczego orzeczonego przeciw Franciszkowi Döringowi za przepadłą na rzecz Skarbu Państwa, albowiem Franciszek Döring zbiegł poza granicę państwa i tem samem od śledztwa się uchyla. 2413

Grudziądz, dnia 18 lipca 1922 r.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu

Izba Karna I. J. 35/21/150
(—) Łachecki. (—) Eichhorn.

Szefostwo Intendentury D. O. K. nr. VIII. Toruń ogłasza

„konkurs"

na dostawę siana i słomy w drodze arendacji w czasie od 1-go września 1922 r. do 30 września 1923 roku dla garnizonów: Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz. Włocławek, Inowrocław, Chełmno, Brodnica, Chojnice i Starogard.

Ostemplowane oferty należy wnosić w terminie do 10 go sierpnia br. o godz. 10-ej w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na arendę siana i słomy do L. dz. 1797/Int." do Okręgowego Zakładu Gospodarczego nr. VIII, Toruń ul. Prosta, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Do Oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum w gotówce lub w państwowych papierach wartościowych w wysokości 2% od przypadających należności, pieniężnych za jednomiesięczny okres trwania umowy.

Wadjum należy składać w Komisji Gospodarczej Okręgowego Zakładu Gospodarczego nr. VIII Toruń lub najbliższego Zakładu Gospodarczego, osoby ubiegające się o dostawę naszą wykazać się uprawnieniem ze strony władz skarbowych do prowadzenia tego rodzaju interesów. Wolni od tego są tylko producenci jednakże tylko od ilości towaru wyprodukowanego we własnym gospodarstwie.

Producenci mają pierwszeństwo przed innymi.

Każdy oferent musi wyraźnie w ofercie zaznaczyć, że mu są dokładnie znane warunki dostawy objęte zbiorem warunków obowiązujących przy dostawach arendacyjnych siana i słomy i że oferent tym warunkom bez zastrzeżeń się podporządkowuje.

Zbiór warunków jest do przejrzenia w Rejonowych Intendenturach Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz i Okręgowym Zakładzie Gospodarczym Nr. VIII. Toruń, gdzie można zasięgać również informacje co do wysokości zapotrzebowania siana i słomy dla poszczególnych garnizonów.

O wyniku konkursu zostaną interesowani oferenci pisemnie zawiadomieni. (2418

Kierownika i książkowego

dla tutejszego Oddziału Handlowego (dawniej Pow. Urząd Zbożowy) poszukuje się zaraz.

Kierownik posiadać winien wysokie kwalifikacje kupieckie o ile możności z branży Zbożowej. [2392

Wąbrzeźno, dnia 17 7. 22 r.

Starosta pow. wąbrzeskiego
(Pomorze)